

**Józef Forystek**

ORCID: 0000-0003-2726-2396

DOI: 10.30657/pha.36.2024.06

e-mail: jozef.forystek@forystek.pl

## **„Sokół” – pierwszy partyzancki oddział szkoleniowy Rzeszowskiego Inspektoratu AK**

### **Streszczenie**

W artykule przedstawiono genezę oraz działalność pierwszego szkoleniowego oddziału partyzanckiego Inspektoratu AK Rzeszów o krypt. „Sokół”, którego nazwa pochodzi od pseudonimu jego dowódcy Józefa Lutaka („Sokoła”). Rozkaz o jego utworzeniu wydał kpt. Łukasz Ciepłiński na początku czerwca 1943 r., gdy już stało się jasne, że wojska niemieckie są na froncie wschodnim w odwrocie. Oddział miał składać się z czterech grup – po dziesięciu żołnierzy zmobilizowały komórka wywiadowczo-dywersyjna o krypt. „Ruch”, Obwód AK „Rozbratel” (Rzeszów) i Obwód AK „Deser” (Dębica), a pięciu żołnierzy Obwód AK „Kefir” (Kolbuszowa). Razem z dowódcą i jego zastępcą ppor. Zdzisławem Wójcikiem („Cyranem”) tworzyło go łącznie 37 uzbrojonych ludzi.

Oddział w ciągu zaledwie dziesięciu dni, tj. od 24 czerwca do 3 lipca 1943 r., przebył 153 km, maszerując wyłącznie nocą przez czterdzieści godzin. Szlak bojowy oddziału rozpoczął się w lesie Przedmieście Czudeckie i wiódł przez: Brzeźnik, Olchową, lasy bratkowickie, Budy Głogowskie, Zaczernie, Trzebowniko, las Słocina-Czekaj, Zalesie, Matysówkę, Kielnarową, las Rzecznik k. Błazowej aż do lasu Sołonka. Tam odprawiono mszę polową i oddział rozformowano. W trakcie marszu w nocy z 26/27 czerwca 1943 r. oddział dokonał likwidacji podejrzewanej o współpracę z Niemcami żony dzierżawcy majątku Olchowa, a w dniu następnym w lesie bratkowickim rozstrzelał podejrzanych o szpiegostwo dwóch oficerów Armii Czerwonej. Wyrok nad jeńcami zapadł w obecności Ciepłińskiego i po jawnym głosowaniu oficerów jego sztabu obecnych na inspekcji oddziału.

Doświadczenie zdobyte podczas marszu „Sokoła” pozwoliło Inspektoratowi utworzyć w kwietniu 1944 r. dwa inne stałe oddziały partyzanckie – „Rakieta” wy-

stawiony przez Obwód AK Rzeszów oraz „Dzwon” uformowany przez dębicki Obwód AK, a jeszcze później, bezpośrednio przed akcją „Burza”, oddział partyzancki „Kółeczko”, którego dowódcą ponownie został kpt. Józef Lutak.

### Słowa kluczowe

Armia Krajowa, Polskie Państwo Podziemne, podziemie wojskowe, oddział partyzancki, II wojna światowa

Jak pisał Grzegorz Ostasz, sabotaż i dywersja to podstawowa „broń” konspiracji<sup>1</sup>. Według Stefana Korbońskiego w obu przypadkach są to konspiracyjnie zorganizowane i przygotowane działania na szkodę przeciwnika (wroga) różnymi sposobami i środkami. W przypadku sabotażu działań tych dokonuje się w sposób skryty, nieujawniający ich wykonawców, a nawet maskujący ich wynik, podczas gdy dywersja polega na działaniach jawnych (otwartym atakowaniu wroga) środkami gwałtownymi z ujawnieniem rezultatu akcji<sup>2</sup>.

Na początku 1943 r. Komenda Główna AK rozpoczęła przygotowania do organizacji powstania powszechnego. Czasowo zbiegło się to z akcjami mordowania Polaków mieszkających na Wołyniu oraz na niektórych terenach położonych na wschód od rzeki San przez ukraińskich nacjonalistów. W tych okolicznościach podjęto decyzję o rozpoczęciu szkoleń żołnierzy AK w zakresie sabotażu i dywersji przygotowujących ich do czynnej obrony w razie zagrożenia bezpieczeństwa ludności cywilnej, zarówno ze strony UPA, jak i cofających się Niemców. Zaczęto tworzyć pierwsze tymczasowe, a później stałe grupy bojowe i oddziały partyzanckie, których głównym zadaniem miała być ochrona ludności cywilnej przed represjami ze strony okupanta niemieckiego lub Ukraińców, a także dyscyplinowanie konfidentów i zdrajców przez wykonywanie na nich wyroków wydanych przez podziemne sądy specjalne (akcje odwetowe „Czyszczenie”<sup>3</sup>, „Wrzód”<sup>4</sup>, „Główka”<sup>5</sup> i „Kośba”<sup>6</sup>). Przystąpiono także do

<sup>1</sup> G. Ostasz, *Walka bieżąca rzeszowskich struktur ZWZ-AK. Dywersja i sabotaż*. „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej” 2001, nr 9 (189), s. 50.

<sup>2</sup> S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Philadelphia 1983, s. 88.

<sup>3</sup> Akcja „C” lub „Czyszczenie” mająca na celu likwidację w trybie pozasądowym zdrajców, konfidentów i agentów gestapo odbyła się między 20 a 25 maja 1943 r. Szerzej na temat tej i pozostałych akcji odwetowych zob.: J. Forystek, *Bojówki dywersyjne na terenie podrzeszowskich placówek AK „Świerk” i „Grab” w gminie Świlcza 1943–1947*, Kraków 2019, s. 110–113.

<sup>4</sup> „Wrzód” to akowska operacja antybandycka skierowana wobec band rabunkowo-terrorystycznych i szmalcowników. Rozkaz o jej rozpoczęciu na terenie Inspektoratu AK Rzeszów został wydany 7 września 1943 r. Akcja trwała do kwietnia 1944 r.

<sup>5</sup> „Główka” nawiązująca nazwą do symbolu trupiej czaszki na czapkach żołnierzy SS to akcja skierowana przeciwko niemieckim konfidentom. W jej ramach m.in. zlikwidowano 15 marca 1944 r. szefa Kripo (niemieckiej policji kryminalnej) w Kolbuszowej Włodzimierza Halickiego. Akcja trwała równoległe z akcją „Wrzód”.

<sup>6</sup> „Kośba” to największa akcja odwetowa AK przeprowadzona wiosną i latem 1944 r. W jej ramach na terenie Obwodu AK Rzeszów zlikwidowano ponad stu konfidentów i zdrajców, a wśród nich kilka małżeństw, a nawet całe rodziny. Najśłynniejszą rzeszowską akcją „Kośby” było zastrzelenie 25 maja 1944 r. dwóch gestapowców Friedricha Pottebauma i Johanna Flaschkego, co porównywane jest z warszawskim zamachem na gen. SS Franza Kutschere.

akcji sabotażowej na trasach kolejowych wycofujących się żołnierzy Wehrmachtu (np. akcje „Wieniec” lub „Jula”, w ramach tej ostatniej wysadzono most kolejowy na Wisłoku k. Tryńczy).

### **Tworzenie kadry oddziałów dywersyjnych**

Jak podaje G. Ostasz, po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej liczebność oddziałów dywersyjnych bardzo szybko się zwiększała. Z końcem 1943 r. Rzeszowski Inspektorat AK dysponował 183 żołnierzami dywersji zorganizowanymi w sześciu oddziałach oraz dodatkowo 13 patrolami z Obwodu AK Rzeszów (184 żołnierzy), 14 patrolami z Obwodu AK Dębica (182 żołnierzy) i 17 małymi patrolami (72 żołnierzy), co łącznie dawało Inspektoratowi 603 żołnierzy dywersji<sup>7</sup>. Ponieważ żołnierze bojówek oraz oddziałów partyzanckich musieli zostać wcześniej odpowiednio przeszkoleni, na terenie prawie wszystkich placówek Inspektoratu AK Rzeszów rozpoczęły się różnego rodzaju kursy i szkolenia dywersyjne, w tym kursy podchorążych rezerwy lub podoficerskie. Komenda Inspektoratu podjęła decyzję o wyszkoleniu przyszłych dowódców grup dywersyjnych, a właściwie oficerów dywersji poszczególnych struktur akowskich.

Zadanie to powierzono świetnie przygotowanemu por. Józefowi Lutakowi, przedwojennemu oficerowi rzeszowskiego 17 Pułku Piechoty przeszkolonemu w zakresie dywersji, prymusowi Szkoły Podchorążych Rezerwy 24 Dywizji Piechoty. W wojnie obronnej 1939 r. powierzono mu nawet dowództwo nad plutonem zwiadowczym działającym w okolicach Kłobucka nad Liswartą w rejonie przygranicznym z III Rzeszą.

Jako dowódca błazowskiej placówki AK krypt. „Buk” („21”) posługiwał się pseudonimem „Orzeł” (żołnierze tej placówki mieli również pseudonimy pochodzące od nazw ptaków) do 11 lutego 1942 r., a później krypt. „Roch”. Zmiana pseudonimu związana była z jego aresztowaniem przez gestapo 10 lutego 1942 r. podczas wizyty w Rzeszowskim Inspektoracie Szkolnym, a następnie wypuszczeniem na wolność po uprzednim przyrzeczeniu podjęcia współpracy i zobowiązaniu do ponownego zgłoszenia się na gestapo w następnym miesiącu. Zbiegło się to z przekształceniem ZWZ w Armię Krajową na mocy rozkazu Naczelnego Wodza gen. Władysław Sikorskiego z 14 lutego 1942 r. (L. dz. 627/42). Nowy pseudonim „Dyzma”, pod którym zdobył sławę i walczył aż do śmierci, przybrał dopiero jesienią 1943 r. po objęciu funkcji oficera dywersji obwodu AK Dębica.

Ponieważ por. Lutak został „spalony” na swoim terenie, Łukasz Ciepłiński („Pług”), znając jego liczne wojskowe przymioty, we wrześniu 1942 r. ściągnął go do Rzeszowa i powierzył mu organizację specjalnej komórki wywiadowczo-dywersyjnej o krypt. „Ruch”. Jednocześnie w połowie grudnia 1942 r. odwołał „Rocha” ze stanowiska dowódcy placówki AK „Buk” (Błazowa)<sup>8</sup>. Na to stanowisko powołał jego dotychczasowego zastępcę por. Józefa Maciołka („Żurawia”).

<sup>7</sup> G. Ostasz, *Walka ...*, *op.cit.*, s. 53; A. Zagórski, *Inspektorat Armii Krajowej Rzeszów*, Kraków 1973, s. 53.

<sup>8</sup> AIPN Kr 595/141. Archiwum Andrzeja Zagórskiego (dalej jako AIPN Kr 595/141). Rozkaz inspektora „Pługa” [Łukasza Ciepłińskiego] do żołnierzy placówki „Buk”, 19 grudnia 1942, k. 110.

Przekazanie placówki, z którą od początków jej istnienia tak mocno związany był „Orzeł”, nie było łatwe. W procedurę przekazania dowództwa musiał osobiście zaangażować się Ciepliński, który stwierdziwszy istnienie coraz to większego „fermentu” na terenie południowej części Inspektoratu, w rozkazie oficera nr 1/42 z 19 grudnia 1942 r. polecił, by „Orzeł” [Józef Lutak] przekazał wszystkich dotychczas podległych mu na tym terenie ludzi „Żurawowi” i zerwał z nimi kontakt służbowy. „W razie stwierdzenia braku zrozumienia rozkazu u podległych sobie dawniej ludzi, jako były ich dowódca, pouczy wszystkich o konieczności bezwzględnego podporządkowania się nowemu dowódcy oraz rzetelnej bojowej współpracy. Cały swój wysiłek, energię i gorące serce włoży w otrzymany nowy tak ciężki dział pracy. Podlega od tej chwili wyłącznie bezpośredniemu dowódcy”<sup>9</sup>. Z kolei według rozkazu Cieplińskiego „Żuraw” jako nowy dowódca „przejmie dotychczasową pracę »Orła«. Przejmie wszelkie oddziały bojowe, podejście do nich z pełnym zrozumieniem, bez osobistych uprzedzeń. (...) Wszelkie rozkazy otrzymywać Pan będzie od bezpośredniego dowódcy »Sochy« [Edwarda Brydaka]. W terminie do 1 lutego [19]43 zwolni Pan pchor. »Ski« [ks. Michał Pilipiec] oraz członków: »Szydło«, »Dzięcioł«, »Kropka«, »Sam« [Edward Salach]. Wszystkich należy wykreślić z dotychczasowego stanu. Zwolnienie nastąpi przy raporcie służbowym (...) »Dewajtis« [Gabriel Brząk] przejmie pchor. »Ski«”<sup>10</sup>. Kończąc rozkaz oficera, „Pług” stwierdził: „Jestem przekonany, że intencje moje są dla Panów jasne i zrozumiałe, że Panowie potraficie podporządkować swoje osobiste ambicje wspólnemu wyższemu celowi oraz zrobicie wszystko, aby to zrozumienie przeszło i na żołnierzy placówki »Buk«. Tego od Panów bezwzględnie żądam”<sup>11</sup>. W tym samym mniej więcej czasie, tj. w sierpniu 1942 r. doszło do formalnego rozdzielenia dotychczasowej placówki niebylecko-strzyżowskiej (krypt. „31” lub „Śliwa”) na dwie samodzielne Niebylec (krypt. „88a”) i Strzyżów (krypt. „88b”).

Józef Lutak zajął się tworzeniem sieci wywiadowczo-kontrwywiadowczej, a w zakresie działań dywersyjnych oparł się na sprawdzonych i zaufanych żołnierzach dywersji z błazowskiej placówki AK, których wcześniej sam szkolił. Jego zastępcą w komórce „Ruchu” został ppor. Zdzisław Wójcik („Cyran”) z Czudca, a drugim zastępcą plut. pchor. Stanisław Mikulski („Żmija”) pochodzący z Żarnowej, wioski

---

<sup>9</sup> AIPN Kr 595/141. Rozkaz oficera nr 1/42 inspektora „Pługa” [Łukasza Cieplińskiego] do „Orła” [Józefa Lutaka] i „Żurawia” [Józefa Maciołka], 19 grudnia 1942 r., k. 122.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

graniczącej od wschodu ze Strzyżowem<sup>12</sup>. W okresie działalności w „Ruchu” Lutak posługiwał się jeszcze dwoma innymi pseudonimami – „Błękitny” i „Sokół”, tym ostatnim jedynie podczas marszu pierwszej rzeszowskiej partyzantki AK na przełomie czerwca i lipca 1943 r., o czym będzie dalej mowa.

### Kursy dywersyjne dla przyszłych dowódców

Przygotowania do powstania ogólnonarodowego na terenie „Rzemiosła” (Rzeszowskiego Inspektoratu AK) ruszyły wcześniej, bo już w 1943 r. Na styczniowej odprawie inspektor Łukasz Ciepłiński wyznaczył zadania bojowe dla wszystkich trzech obwodów (Rzeszów, Dębica, Kolbuszowa), ustalając przy tym „ogniska walki i przedmioty natarcia”. Miało to miejsce jeszcze przed dotarciem z Londynu do Komendy Głównej AK słynnego Planu Operacyjnego nr 154 (datowanego na 8 września 1942 r.), precyzującego wytyczne dotyczące powstania. W świetle tego planu powstanie miało wybuchnąć, gdy kłeska Niemiec „stanie się niewątpliwa”<sup>13</sup>. Jego głównym celem miało być opanowanie tzw. „Bazy”, czyli obszaru zamkniętego wielobokiem Warszawa–Łódź–Kraków–Rzeszów–Lublin, a zwłaszcza głównych ośrodków miejskich zwanych „ogniskami”. Konsekwencją tych założeń było utworzenie w kwietniu 1943 r. Podokręgu AK Rzeszów (krypt. „Woda”, „Ogniwo”, „Rezeda”, „Wschód”), w którego skład weszły cztery wschodnie inspektoraty. Zadaniem nowo utworzonego podokręgu, obejmującego obszar zamknięty z trzech stron rzekami – Sanem, Wisłą i Wisłoką, a od południa granicą ze Słowacją, miało być opanowanie terenu na zachód od Sanu, powiatów przemyskiego i dobromilskiego oraz oczyszczenie go z oddziałów nacjonalistów ukraińskich przez „przeciwstawienie się zakusom ukraińskim” na Wołyniu i Kresach. Po opanowaniu „Bazy” miał być realizowany drugi etap planu, tj. odtwarzanie Sił Zbrojnych II RP, w ramach którego na terenie Rzeszowszczyzny miały być powołane dwie dywizje 24 DP z płk. Kazimierzem Putkiem jako dowódcą i 22 DP, na

---

<sup>12</sup> Stanisław Mikulski („Żmija”) ur. 28 lipca 1919 r. w Żarnowej, syn Władysława i Weroniki z domu Fortuna. Zaprzysiężony do ZWZ w listopadzie 1939 r. Członek Ośrodka Wywiadowczo-Dywersyjnego o krypt. „Ruch”. Dowodził drużyną dywersyjną z Żarnowej, zwaną później plutonem „Żuławy”, w skład której wchodził m.in.: Tadeusz Lutak („Pancerz”), Jakub Korab („Zemsta”), Stanisław Adamczyk („Lis”), Stanisław Markowicz („Koi”) i jego brat Alojzy Markowicz („Ryba”), Adam Kukurudz (?) („Sroka”), teść Ludwik Bryda („Żubr”) i Adam Mikulski („Prędkie”), brat „Żmii”, Edward Cieciewicz („Sowa”), Antoni Bosek („Sojka”), Mieczysław Wolan („Wulkan”), Franciszek Wolan („Kret”) i Waław Kowalski („Wilk”, „Łoś”). Oddział ten przeprowadził liczne akcje dywersyjne oraz wykonał kilkanaście egzekucji (np. 5 kwietnia 1943 r. na Edwardzie Kochu z Niebylca, a 14 października 1943 r. na Janie Boruta z Żarnowej). „Żmija” prawdopodobnie na polecenie dowódcy placówki AK Strzyżów zlikwidował 26 maja 1944 r. małżonków Józefa i Stanisławę Chrapkiewiczów z Godowej i ich służącą, co okazało się być wielką pomyłką. Po zakończeniu wojny w 1950 r., chcąc uniknąć aresztowania, zaczął ukrywać się w tzw. Stopowym Lesie k. Godowej. Został zamordowany 10 października 1955 r. przez nieustalonych sprawców. Szczegółowy biogram zob.: P. Szopa, *Stanisław Mikulski (1919–1955)*, [w:] *Zapomniani Wyklęci*, red. J. Bednarek, M. Biernat, Warszawa 2019, s. 264–279; J. Nowakowski, *Akowskie tematy. Placówka AK Strzyżów „Śliwa” 88b*, Strzyżów 2006, s. 128–173.

<sup>13</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej. T. 3: Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 197.

czele której miał stanąć płk. Zdzisław Zajączkowski („Grzywa”)<sup>14</sup>. Już w lutym 1943 r. sztab przygotował plany powstania Obwodu AK Rzeszów, które zostały zatwierdzone najpierw przez inspektora Cieplińskiego, a nieco później przez komendanta nowo utworzonego Podokręgu AK Rzeszów płk. Kazimierza Putka („Zwornego”).

W ramach przygotowań przedpowstańczych wiosną 1943 r. z rozkazu Cieplińskiego („Roga”, „Pługa”) Lutak zorganizował dwa dziesięciodniowe kursy dla żołnierzy wybranych na przyszłych dowódców oddziałów dywersyjnych. Prowadził je razem z nowo przybyłym na teren Rzeszowskiego Inspektoratu AK świetnie wyszkolonym cichociemnym por. Władysławem Miciekiem („Młotem”, „Mazepą”).

Pierwszy kurs, który odbywał się od 14 kwietnia do 22 kwietnia 1943 r., ukończyli: ppor. Zdzisław Wójcik („Cyran”), pchor. Jerzy Woś („Eustachy”, „Farys”), Jakub Żyła („Nowina”)<sup>15</sup> i NN („Dolina”). Szkolenie było prowadzone na terenie Rzeszowa, w lokalach konspiracyjnych przy ul. Żeromskiego 10 oraz Dąbrowskiego 33 i 42 w godz. 8-14<sup>16</sup>. W jednym z tych lokali (ul. Dąbrowskiego 42, blok 9 m. 33) miał swoją melinę i przez jakiś czas mieszkał por. „Roch”. Uczestnicy kursu zaliczyli wykłady z zakresu: saperstwa–minerstwa, kolejnictwa, telekomunikacji, toksykologii, mechaniki, pożarnictwa i taktyki dywersyjnej.

W podsumowaniu wyników szkolenia por. Józef Lutak tak ocenił poszczególnych kursantów: „»Nowina« [Jakub Żyła] – Globalna inteligencja oraz warunki psychiczne określam jako stojące na poziomie wymogów kursu. Wiadomości ogólne dawały podstawę do opanowania całkowitego przedmiotów wykładu. Opanował w rzeczywistości rzetelnie zakres wiadomości objętych programem, co stwarza mu warunki zorganizowania kursu na własnym terenie. Cnoty żołnierskie, które zasymilował i posiada, bezsprzecznie czynią go żołnierzem pełnowartościowym. Należy podkreślić, że nie posiada pełnej samodzielnej inicjatywy i należy go w tym kierunku wyrabiać. W dalszej konsekwencji liczy się z ogólną opinią, przez co zatracą ducha bojowego”<sup>17</sup>. W związku z taką charakterystyką „Nowina” otrzymał następujące oceny: a) wiadomości – bardzo dobre, b) opanowanie przedmiotów – bardzo dobre, c) bojowość – dobra, d) odwaga, samodzielność i inicjatywa i przedsiębiorczość – dobre, e) warunki psychofizyczne – dobre. Jerzy Woś („Eustachy”) został podobnie oceniony, z tą różnicą, że według „Rocha” jego „warunki psychofizyczne stoją na wyższym poziomie

<sup>14</sup> Z.K. Wójcik, *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939–1944–1945*, Rzeszów–Kraków 1998, s. 188-190.

<sup>15</sup> Jakub Żyła („Nowina”) ur. 22/24(?) lipca 1918 r. w Woli Raniżowskiej. Po odbyciu kursów dywersyjnych planowany był na oficera dywersji Obwodu AK Kolbuszowa. Jesienią 1943 r. został wyznaczony przez Józefa Rządźkiego („Borynę”) na dowódcę plutonu AK w Dzikowcu. W czasie akcji „Burza” dowodził plutonem w zgrupowaniu partyzanckim Obwodu AK Kolbuszowa. W 1945 r. zdezerterował z WP, a w 1947 r. ujawnił się z działalności w AK. Zmarł w 2000 r. Zob. AIPN Rz 061/406. Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Orzech”; AIPN Rz 714/458. Akta członka ŚŻŻAK Żyła Jakub. Kwestionariusz członka ŚŻŻAK, k. 2345-2346; H. Dudzińska, *50 rocznica Akcji „Burza”*. „Kurier Sokołowski” 1994, nr 7, s. 1, 4; informacja uzyskana od Grzegorza Ostasza.

<sup>16</sup> AIPN Kr 595/141. Wystąpienie „Rocha” [Józefa Lutaka] dowódcy „Ruchu” do komendanta inspektoratu AK Rzeszów „Roga” [Łukasza Cieplińskiego], 19 kwietnia 1943, k. 200-201.

<sup>17</sup> AIPN Kr 595/142. Archiwum Andrzeja Zagórskiego. Sprawozdanie „Rocha” [Józefa Lutaka] z przebiegu kursu dywersyjnego 14-22 kwietnia 1943, 6 maja 1943, k. 73.

niż u „Nowiny”. Otrzymał on następujące oceny: a) wiadomości – bardzo dobre, b) opanowanie przedmiotów – bardzo dobre, c) bojowość – bardzo dobra, d) odwaga, samodzielność i inicjatywa i przedsiębiorczość – bardzo dobra, e) warunki psychofizyczne – bardzo dobre. W odniesieniu do Zdzisława Wójcika („Cyrań”) stwierdzono, że „stoi mniej więcej na tym samym poziomie”, co wyżej wymienieni. Zresztą został on oceniony identycznie jak „Eustachy”. Najślabiej podczas tego szkolenia wypadł „Doliwa”, który spóźnił się na kurs dywersyjny aż cztery dni<sup>18</sup>. Według oceniającego go „brak mu twardości i śmiałości w ujęciu zagadnienia, dewizą jego więcej mówić jak robić”<sup>19</sup>. Otrzymał on także najłabsze oceny, aczkolwiek wszystkie dobre<sup>20</sup>.

W kolejnym kursie, który odbywał się od 25 kwietnia do 5 maja 1943 r., zostali przeszkoleni: kpt. Ludomir Frąckiewicz („Rozań”, „Różan”), por. Jan Przysiężniak („Jan”), por. Zygmunt Patryn („Słowik”)<sup>21</sup> i plut. pchor. Stanisław Mikulski („Żmija”). Przez prowadzących szkolenie najlepiej ocenieni i wskazani jako wzór dla innych zostali „Rozań” i „Jan”<sup>22</sup>.

W późniejszym okresie część uczestników tych kursów objęła funkcję oficerów dywersji, mianowicie: Jerzy Woś – najpierw zastępcy, później oficera dywersji Obwodu AK Dębica, krypt. „Deser”, Ludomir Frąckiewicz – oficera dywersji Obwodu AK Dębica, Jan Przysiężniak – oficera dywersji Obwodu AK Kolbuszowa, krypt. „Kefir”, Stanisław Mikulski – dowódcy oddziału dywersyjnego strzyżowskiej placówki AK, pozostającego w stałej dyspozycji Inspektoratu AK Rzeszów.

19 kwietnia 1943 r. komendant „Taran” [płk Józef Sychalski] wydał wytyczne dotyczące organizacji akcji partyzanckiej i dywersyjnej w Okręgu. Jako jej główne cele wskazano: „nękanie przeciwnika i zadawanie mu coraz mocniejszych ciosów przez akcję dywersyjną i sabotażową oraz stosowanie już w chwili obecnej wobec okupanta odwetu na akty gwałtu w stosunku do ludności polskiej, (...) zaprawienie i hartowanie ludzi do wykonania zadań bojowych w okresie powstania oraz utrzymanie w społeczeństwie postawy bojowej i przygotowanie w ten sposób atmosfery sprzyjającej powstaniu”<sup>23</sup>. Według wytycznych dowódcy okręgu partyzantka miała być organizowana w przypadku „zagrożenia elementu polskiego przez zamierzone wytepienia lub wywiezienia, aby przez własne działania partyzanckie stopniowo wyrugować z ziem polskich partyzantkę sowiecką”<sup>24</sup>. Ponadto ustalono, że powinny być organizowane małe, sprawne i nieuchwytnie oddziały nieprzekraczające wielkości

<sup>18</sup> AIPN Kr 595/141. Wystąpienie „Rocha” p. „Roga”, 19 kwietnia 1943, k. 200.

<sup>19</sup> AIPN Kr 595/142. Sprawozdanie „Rocha” z przebiegu kursu dywersyjnego 14-22 kwietnia 1943 r., 6 maja 1942, k. 73.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Zygmunt Patryn („Słowik”) ur. 12 stycznia 1912 r. w Strzyżowie, od 1943 r. oficer dywersji Obwodu AK Rzeszów. Zastrzelony 7 maja 1944 r. w rodzinnym domu przy ul. Słowackiego 10 w Strzyżowie przez komendanta miejscowej żandarmerii niemieckiej Otto Kellera na oczach żony Olgi i dwojga dzieci w trakcie odprawy dowódców patroli dywersyjnych. Aresztowanie Juliusza Wernera („Alego”), a kilka dni później Bronisława Boho („Ślaza”), których później zamordowano w więzieniu na Zamku w Rzeszowie.

<sup>22</sup> M. Kryczko, *Oficer dywersji Inspektoratu AK Rzeszów Józef Lutak*, Przemyśl 1991, s. 30-31.

<sup>23</sup> AIPN Kr 595/141. Wytyczne „Tarana” [płk. Józefa Sychalskiego] dotyczące organizacji akcji partyzanckiej i dywersyjnej w Okręgu, 19 kwietnia 1943 r., k. 128.

<sup>24</sup> AIPN Kr 595/141. Wytyczne dla partyzantki, 19 kwietnia 1943 r., k. 130-131, 194-196.

plutonu. Oddział partyzancki (OP) powinien nosić nazwę (pseudonim) swego dowódcy i mieć prawo korzystać ze znaku WP wplecionego w kotwicę. W założeniach taktycznych zwrócono uwagę, że oddział partyzancki walczy według zasad małej wojny i jest oddziałem na tyłach nieprzyjaciela i ma oparcie w terenie, walczy bowiem na swojej ziemi. Oddział ten musi być bardzo ruchliwy i stale czynny. „Zorganizowane oddziały nie mogą być beczynne i ograniczać się jedynie do trwania w ukryciu. Muszą one przechodzić od wykonania jednego zadania do drugiego, wykorzystując czas pomiędzy poszczególnymi wystąpieniami na niezbędny odpoczynek, poprawienie swej organizacji, wyszkolenie i przygotowanie do następnej akcji”<sup>25</sup>, albowiem – jak dalej przestrzegają: „beczynny oddział partyzancki zdemoralizuje się, traci charakter wojskowy i staje się bandą rabunkową”<sup>26</sup>.

W wytycznych zwrócono także uwagę na konieczność wręcz wzorowego zachowywania się żołnierzy partyzantki wobec ludności cywilnej, którą jeśli sprzyja oddziałowi partyzanckiemu – należy otoczyć opieką i nie narażać jej niepotrzebnie na represje ze strony okupanta. OP powinien ochraniać ludność cywilną przed zarządzeniami i gwałtami ze strony okupanta, jak również przed terrorem ze strony band rabunkowych, przy czym zaznaczono, że opieka taka nie może przybierać form „służby policyjnej”.

### Cele tworzonego OP

Mając na względzie powyższe wytyczne, Łukasz Ciepłiński na początku czerwca 1943 r. wydał rozkaz o utworzeniu na terenie Inspektoratu pierwszego akowskiego oddziału partyzanckiego o charakterze szkoleniowym o krypt. „Sokół”, którego nazwa pochodzi od pseudonimu swego dowódcy Józefa Lutaka („Sokoła”). Inspektor „Pług” wskazał też cele, jakie postawił przed oddziałem, tj. „zaprawienie i zahartowanie ludzi potrzebnych do późniejszego wykonywania zadań bojowych, utrzymanie w społeczeństwie miejscowym świadomości istnienia oddziałów Wojska Polskiego, stworzenie w społeczeństwie postawy bojowej potrzebnej w okresie powstania, przez własne wzorowe działanie ośmieszyć i wyrugować z naszych rejonów oddziały komunistyczne i sowiecką partyzantkę, zdobycie doświadczenia dla innych oddziałów, zdobycie broni i zwrócenie uwagi władzom niemieckim, że w obronie polskiego społeczeństwa będzie prowadzona kontrakcja”<sup>27</sup>.

Przed OP „Sokół” komendant Inspektoratu wyznaczył cztery główne zadania: zlikwidowanie właścicielki majątku Olchowa, spalenie w akcji odwetowej osady niemieckiej, przygotowanie zasadzki na auto żandarmerii niemieckiej, uczestnictwo w uroczystym nabożeństwie kończącym szkolenie partyzanckie. Warto odnotować znaczenie tego oddziału dla krajowych struktur AK, skoro Komenda Główna AK informowała Naczelnego Wodza o jego istnieniu w meldunku organizacyjnym nr 220<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 130.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> AIPN Kr 595/141. Rozkaz organizacyjny do partyzantów „Sokół”, Dowódca „34” [Łukasz Ciepłiński], czerwiec 1943, k. 124-127 [skany 126-129].

<sup>28</sup> A. Zagórski, *Z działalności Armii Krajowej*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. 3, Rzeszów 2001, s. 961.



Według rozkazu organizacyjnego oddział miał składać się z czterech grup – po 10 żołnierzy miały zmobilizować komórka „Ruch”, Obwód AK „Rozbratel” (Rzeszów) i Obwód AK „Deser” (Dębica), dodatkowo pięciu żołnierzy miał oddelegować Obwód AK „Kefir” (Kolbuszowa). Razem z Lutakiem i jego zastępcą Wójcikiem miało to dać łącznie 37 ludzi uzbrojonych w dwa rkm, 26 karabinów, 11 pistoletów, 62 granatów „ostrych”, 65 granatów tzw. benzynowych. Jedynie komórka „Ruch” miała posiadać pełne uzbrojenie, tj. 10 karabinów. „Rozbratel” miał być uzbrojony w jeden rkm, sześć karabinów i cztery pistolety, „Deser” – jeden rkm, siedem karabinów i pięć pistoletów, a „Kefir” – w trzy karabiny i dwa pistolety. Ponadto każdy żołnierz miał mieć ze sobą po granacie „benzynowym”, a granaty „ostre” miał zapewnić dowódca „34”, czyli Rzeszowski Inspektorat AK. W rozkazie „Pług” ustalono, że zbiórkę żołnierzy „Ruchu” zarządzi por. Józef Lutak, grupę „Rozbratla” przyprowadzi i przekaże „Sokołowi” por. Zygmunt Partyn („Słowik”), grupa „Deseru” zbierze się według wytycznych „Sokoła”, a żołnierzy „Kefiru” przyprowadzi por. Jan Przysiężniak („Jan”). Ponadto ustalono, że koncentracja całego oddziału nastąpi 27 czerwca 1943 r.<sup>29</sup>

### **Formowanie i działalność oddziału**

W myśl wytycznych spotkanie grupy „Ruchu” i „Rozbratla” miało miejsce w nocy z 24 na 25 czerwca 1943 r. w lesie Przedmieście Czudeckie. Z grupy „Rozbratla” przybyło piętnastu, a z „Ruchu” jedynie czterech konspiratorów. Na miejsce zbiórki nie dotarł plut. pchor. Stanisław Mikulski („Żmija”) wraz z sześcioma ludźmi, albowiem jego grupa nie znalazła na mapie właściwego punktu koncentracji. Z miejsca zbiórki w Przedmieściu Czudeckim oznaczonego jako 410 wyruszyło więc tylko 19 żołnierzy. W sprawozdaniu z 5 lipca 1943 r. Lutak tak ocenił wykonanie tego zadania: „ a) Ludzie na punkt przychodzili sobie jak na wycieczkę do lasu, b) w lesie rozłożyli się obozem bez ubezpieczenia, c) gaworzyli sobie jak przy ognisku harcerskim, d) zupełnie nie byli pouczeni o tym, co mieli zabrać, e) niektórzy dowódcy, jak z »25«, powiedzieli ludziom, że wszystko tu dostaną (...) stąd nastawienie nie dać im nic, bo to już więcej nie wrócą do placówki. (...). Jediną placówką, która zrozumiała sprawę, to była placówka »31« [niebylecko-strzyżowska] wybijająca się i odskakująca pod tym względem od pozostałych placówek”<sup>30</sup>. Dodatkowo dowódca zauważył niefrasobliwość niektórych przybyłych akowców: „Weźmy dla przykładu placówkę »25« [Bratkowice-Głogów]. Przysłała dwu ludzi cywili wyposażony ich w rewolwer kal. 8 mm bez naboju, a drugi [należący do Stanisława Sikorskiego („Niger”)] z pięcioma nabojami wszystkie niewypały. Kazała ludziom z taką bronią jechać pociągami Rzeszów–Czudec i powiedziała im, że resztę otrzymają na miejscu”<sup>31</sup>.

Z punktu mobilizacyjnego 410 w Przedmieściu Czudeckim grupa 19 żołnierzy wyruszyła 25 czerwca o godz. 23.00 przez Wiśniową, Bystrzycę i dotarła na Brzeź-

<sup>29</sup> AIPN Kr 595/141. Rozkaz organizacyjny do partyzantów „Sokół”. Dowódca „34” [Łukasz Ciepliński], czerwiec 1943, k. 125.

<sup>30</sup> AIPN Kr 595/141. Dodatek do sprawozdania z 6 czerwca 43, „Roch”, k. 206.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

nik zgodnie z wcześniejszą kalkulacją o godz. 3.00 w nocy po pokonaniu w cztery godziny ok. 20 km marszu. Marsz odbywał się z przewodnikiem.

### Sprawa Walerie Dolińskiej z Olchowej (27 czerwca 1943 r.)

Następnego dnia 27 czerwca „Sokół” wyróżnił dwóch żołnierzy placówki „Sława” [Sędziszów Małopolski] – „Orwida” i „Kornusa” za wykucie w Brzeźniku groty, którą doskonale zamaskowali i która mogła pomieścić 20 ludzi. Grupa „Sokoła” przecze-kała w niej cały dzień. W tym miejscu miała nastąpić dalsza koncentracja z grupą Obwodu AK Dębica, dowodzoną przez kpt. Ludomira Frąckiewicza („Rożana”), lecz z nieznanych przyczyn do tego nie doszło. Po dołączeniu do nich ppor. Tadeusza Wilka („Orwida”) i Stanisława Roga („Kornusa”), grupa już 21 żołnierzy ok. godz. 20.30 wyruszyła w kierunku lasu Bratkowice.

Po minięciu Iwierzyc ok. godz. 23.30 znaleźli się w rejonie zespołu dworsko-parkowego Olchowa, gdzie oddział miał wykonać jedno z zaplanowanych wcześniej zadań. Akcja likwidacji Walerii Dolińskiej była wcześniej przygotowywana, prawdopodobnie już w ramach wspomnianej akcji odwetowej o kryptonimie „C”. Dolińska była żoną dzierżawcy majątku ziemskiego Olchowa – Jana Dolińskiego, który dzierżawił ten majątek od krakowskiej Akademii Umiejętności. Nazwisko przyjęła po mężu. Ponieważ jednak jej nazwisko rodowe było niemieckojęzyczne, uzyskała wpis na niemiecką Volkslistę<sup>32</sup>.

Okolo godz. 16.00 (w innym miejscu Lutak wskazuje godz. 18.00) na zwiad został wysłany jeden z członków oddziału pchor. Jerzy Woś („Eustachy”, „Farys”), któremu polecono, by przeprowadził wywiad i czekał na resztę grupy u wyjścia z lasu drogi prowadzącej do dworu. Z niewyjaśnionych przez „Sokoła” przyczyn „Eustachy” nie czekał na oddział w umówionym miejscu i nie powrócił już do swojej grupy. Akcję na dwór rozpoczęto 27 czerwca po północy, ok. godz. 00.45. Wyrok na Dolińskiej wykonano. Kto tego dokonał osobiście w sprawozdaniu nie podano. Znany kronikarz czasów okupacji Franciszek Kotula tak opisał to zdarzenie: „Kilka dni temu zastrzelono na folwarku w Olchowej (...) niejaką Posacką. Dostała dwa razy ostrzeżenia, ale zamiast zastosować się, to doniosła o tym niem[ieckiej] policji w Dębicy. Policja ją nie obroniła, a ostrzegający zabili. Kto wie, czy to nie był ten słynny oddział. Niby p[ani] Dolińska to była baba hetera, parobków jeszcze przed wojną biła po gębie, chodziła z rewolwerem, ot, awanturnica pierwszej klasy i skończyła”<sup>33</sup>.

Do lasu Bratkowice przez Krzywą oddział dotarł dopiero ok. 4.30 rano po przejściu najdłuższego 32 km odcinka trasy. Zarekwirowane na dworze w Olchowej rzeczy rozdano następnego dnia (28 czerwca) 25 członkom oddziału. W wykazie osób, które otrzymały przydział, brakuje jednak „Orwida”, „Orkana” i „Kornusa”. Może to oznaczać, że nie brali oni udziału w tej akcji, prawdopodobnie dlatego, że na dwo-

<sup>32</sup> Zeznania własne Adama Lazarowicza złożone w trakcie śledztwa dotyczące IV ZG WiN. Zob. J. Forystek, G. Ostasz, *Historia AK-WiN w zeznaniach Adama Lazarowicza „Klamry”*, Kraków–Rzeszów 2021, s. 453-454.

<sup>33</sup> F. Kotula, *Dziennik Franciszka Kotuli*. Zbiory Bogusława Kotuli w IPN Oddział Rzeszów, zapisek pod datą 1 lipca 1943. Kotulę cytuje też: P. Szopa, *W imieniu Rzeczypospolitej. Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na terenie Podokręgu AK Rzeszów*, Rzeszów 2014, s. 353–354, 516.

rze w Olchowej byli doskonale znani. Właścicielem sąsiedniego dworu w Bystrzycy (oddalonego zaledwie 10 km od Olchowej) był bowiem ojciec „Orwida” i „Orkana”, legionista i przedwojenny zawodowy wojskowy mjr Władysław Rudolf Wilk.

27 czerwca ok. godz. 11.00 dołączyła do „Sokołów” grupa z Obwodu AK Kolbuszowa pod dowództwem por. Jana Przysiężniaka („Jana”), tj.: Jakub Żyła („Nowina”), „Pruch”<sup>34</sup>, „Młot” z Nienadówki, „Nuda”, „Wilk” i „Komar”<sup>35</sup>. Wieczorem tego samego dnia ok. godz. 22.00 na wizytację przybyli członkowie sztabu Rzeszowskiego Inspektoratu AK, w tym por. Władysław Miciek („Młot”), Lucjan Ślaski („Karol”), Józef Rzepka („Znicz”) oraz inspektor Łukasz Ciepliński, który podczas trwania akcji partyzanckiej posługiwał się pseudonimem „Topór”. W trakcie przemówienia do swoich partyzantów Ciepliński podkreślił doniosłość akcji szkoleniowej, stwierdzając, że jej głównym celem jest „zaprawienie i zahartowanie żołnierzy do przyszłej akcji dywersyjnej”, „pokazanie ludności, że jest Wojsko Polskie”, „ukaranie okupanta za bestialskie wyczyny” oraz usunięcie obcej (sowieckiej) partyzantki z ziem polskich. Z kolei cichociemny „Młot” podzielił się z żołnierzami wiadomościami, jakie nabył podczas pobytu na Zachodzie, opisując przy tym gehennę żołnierza polskiego od września 1939 r. do czerwca 1943 r. Spotkanie z oficerami Inspektoratu zakończyło się odśpiewaniem „Roty”.

### **Sprawa dwóch jeńców – oficerów Armii Czerwonej (28 czerwca 1943 r.)**

Rankiem następnego dnia, tj. 28 czerwca 1943 r., w lesie ujęto dwóch podejrzanych o szpiegostwo oficerów Armii Czerwonej, których rozbrojono. Według relacji Rzepki: „Dyzma zameldował Pługowi o schwytaniu jeńców i oświadczył, że należy ich zlikwidować. Pług pytał każdego z obecnych członków sztabu o zdanie, na ogół sztab wypowiedział się za zlikwidowaniem, jedna lub dwie osoby wstrzymały się od wypowiedzi, ja natomiast sprzeciwiłem się stanowczo, motywując to następująco: 1 – są oni tak samo żołnierzami, jak my, są w tym gorszym położeniu, że są bezbronni, a przecież mordowanie jeńców stanowczo nie leży w naturze polskiej i jest sprzeczne z kodeksem żołnierskim, 2 – jeśli tych oficerów (...) zbierzemy i damy im broń i przewodnika i powiemy im, że jesteśmy z AK, to ci ludzie dotarłszy do swoich mogą nam tylko dobrą propagandę zrobić, opowiadając, że w lasach polskich spotkali oddział AK, który się do nich jak najlepiej ustosunkował. To moje stanowisko [„]Karol[”] [Lucjan Ślaski] nazwał stanowiskiem baby, natomiast »Jan« [por. Jan Przysiężniak?] z placówki »Józefa« [tj. placówki AK „20” Hyżne kpt. Mieczysława Chendyńskiego?], który zdaje się początkowo wypowiedział się za likwidacją podszedł do mnie i uściśnął mi rękę i oświadczył, że się zupełnie solidaryzuje z moim stanowiskiem. Jaką decyzję powziął [„]Pług[”] i jaki rozkaz wydał [„]Dyzmie[”], tego nie wiem. Dowie-

<sup>34</sup> Według Michała Kryczki był to żołnierz z placówki AK Tyczyn. Zob. M. Kryczko, *Szkolenie w Podobwodzie AK Rzeszów Południe na przykładzie Placówek Błażowa i Dynów*, Przemysł 1995, s. 34.

<sup>35</sup> Z różnych sprawozdań Józefa Lutaka wynika, że z Obwodu AK Kolbuszowa („Kefiru”) przybyło więcej niż przewidzianych w rozkazie organizacyjnym pięciu żołnierzy, albowiem jako pochodzących z tego obwodu oprócz „Jana” wymienia: „Nowinę”, „Prucha”, „Młota”, „Nudę”, „Wilka” i „Komara”. Podobnie z Obwodu Rzeszów przybyło co najmniej piętnastu żołnierzy, a nie jak przewidywano jedynie jedynie.

działem się natomiast później, że oddział [„]Dyzmy[”] tych oficerów zamordował. O ile sobie przypominam (...) zamordowanie odbyło się na oczach całego oddziału. Skutek był taki, że trzech ludzi z Bud, najbiedniejszej wsi tego rejonu, którzy zgłosili się na ochotnika uciekło (Wiadomości te podał mi »Karaś«(Pałka Władysław). Pałka, o ile sobie przypominam także był obecny na tej odprawie. [„]Pług[”] bezwzględnie odpowiada za życie tych ludzi. Gdyby wydał rozkaz puszczenia wolno tych oficerów – [„]Dyzma[”] na pewno nie odważyłby się zrobić tego na własną rękę, a w żadnym wypadku nie złożyłby o tym fakcie meldunku, jak to zrobił, odpowiedni meldunek wpłynął i został przekazany do dowództwa Okręgu (Podokręgu)”<sup>36</sup>.

Z kolei w zeznaniach złożonych 29 maja 1948 r. przed oficerem śledczym MBP Romanem Laszkiewiczem dodatkowo wyjaśnił: „W maju lub czerwcu 1943 r. lub 1944 r. bazujący w lasach oddział Armii Krajowej pod dowództwem Lutaka Józefa ps. »Dyzma« zamordował trzech[?] jeńców radzieckich. W lesie odbyła się odprawa, na której był obecny „Pług” – Ciepliński wraz ze sztabem, w którego skład wchodził: ja, Bednarek [Bonarek] Rudolf ps. »Hanys«, Szenfeld Tadeusz [kpt. Tadeusz Zieliński vel Tadeusz Schonfelder] ps. »Obuch«, »Mazepa« [Władysław Miciek], Pałka Władysław ps. »Karaś«, Lis Tadeusz ps. »Ukleja«, ps. »Karol« [Lucjan Ślaski], »Jan« [kpt. Piotr Baran] i inni, których nie przypominam sobie. (...) »Pług« po kolei pytał wszystkich obecnych o zdanie, jak należy postąpić w tej sprawie. Padały różne zdania. O ile sobie przypominam prawie wszyscy wyrazili opinię, że należy zatrzymanych jeńców radzieckich zlikwidować. Jaki ostatecznie rozkaz wydał Ciepliński tego nie wiem. Ja osobiście byłem zdania, żeby jeńców tych, którzy byli oficerami Armii Czerwonej, bezwzględnie wypuścić. Jeńcy zostali zlikwidowani w lesie k. Bratkowic. O zamordowaniu dowiedziałem się z meldunku Lutaka Józefa ps. »Dyzma« i od leśniczego [Władysława] Barana z Bratkowic”<sup>37</sup>.

W sprawozdaniu z działalności oddziału „Sokół” przygotowanym przez Józefa Lutaka znalazła się jedynie bardzo lapidarna informacja, że 28 czerwca 1943 r. „rozstrzelano dwóch bolszewików, którzy przypuszczalnie prowadzili akcję na rzecz Rosji na ziemiach polskich. Byli to dwaj oficerowie Armii Czerwonej”<sup>38</sup>. W dalszej części sprawozdania można przeczytać: „Wyrok wykonali podchor. Gil [Stanisław Panek] i partyzant Orlik [Wiktor „Tolek” Błazewski] na oczach całej grupy partyzanckiej”<sup>39</sup>. Obaj należeli do najlepiej wyszkolonych żołnierzy dywersji.

Jak bardzo traumatycznym przeżyciem dla każdego z uczestników szkolenia partyzanckiego była „likwidacja” bezbronných jeńców wojenných niech świadczą dalsze uwagi zawarte w sprawozdaniu Lutaka: „Była to próba twardości partyzantów i z próby tej wyszli oni dodatnio poza Nowiną [Jakubem Żyłą], który oświadczył, że do akcji partyzanckiej się nie nadaje, bo ma czułe serce, czuje się chory i prosi o zwolnienie i tego samego dnia wieczorem odszedł do domu po uzyskaniu ode mnie zwol-

<sup>36</sup> AIPN BU 944/43. Życiorys własny [Józef Rzepka], rkps., k. 376.

<sup>37</sup> AIPN BU 944/43. Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Rzepki w MBP przed por. UB Romanem Laszkiewiczem, 29 maja 1948 r., k. 184-185.

<sup>38</sup> AIPN BU 944/45. Dowody rzeczowe w sprawie przeciwko Łukaszowi Cieplińskiemu i innym. Sprawozdanie z 10-dniowej akcji partyzanckiej odbytej od 24 czerwca do 4 lipca [19]43, „Sokół” [Józef Lutak], 5 lipca 1943 r., k. 34-35.

<sup>39</sup> *Ibidem*

nienia. Równocześnie 28 czerwca między 2 h a 10 h uciekł przyprowadzony przez [„] Jana[”]<sup>40</sup> z Kefiru Pruch [NN] zostawiwszy 1 kb i 30 naboí<sup>41</sup>. W innym miejscu Lutak wskazuje, że „Pruch” zbiegł 27 czerwca 1943 r. z lasu Bratkowice<sup>42</sup>.

W związku z meldunkiem por. Józefa Lutaka („Sokoła”), który to dokument dostał się w ręce MBP na skutek przejęcia archiwum Inspektoratu AK Rzeszów, „Pługowi” przedstawiono w akcie oskarżenia zarzut udziału w zabójstwie jeńców radzieckich. Na temat okoliczności związanych z wykonaniem wyroku śmierci Ciepliński, pytany 21 października 1948 r. przez oficera śledczego MBP por. Jerzego Krzyżanowskiego<sup>43</sup>, wyjaśniał to w następujący sposób:

„Pyt.: Przedstawia się Wam dokument zaczynający się słowami »Sokół, 5 VII 43, Sprawozdanie z 10-dniowej akcji partyzanckiej ...« a kończące się słowami »...po-szwa ..., 3 chusteczki, Sokół«<sup>44</sup>, wyjaśnijcie, kto pisał ten dokument i do kogo był on skierowany?

Odp.: Okazany mi dokument, w którym jest mowa o przeprowadzonej w okresie od 24 VI do 4 VII 43 r. akcji partyzanckiej na terenie Rzeszowskiego Inspektoratu AK ze szczegółowym opisem przebiegu partyzantki, która między innymi w dniu 28 VI 43 r. rozstrzelała dwóch oficerów Armii Czerwonej zbiegłych z niewoli niemieckiej jest sprawozdaniem dowódcy tej partyzantki Lutaka Józefa ps. [„]Sokół[„] skierowanym do kierownictwa inspektoratu Rzeszowskiego Inspektoratu AK.

Pyt.: Z czyjego polecenia zostali rozstrzelani dwaj oficerowie Armii Czerwonej ?” Odpowiadając na to pytanie Łukasz Ciepliński okoliczności zdarzenia przedstawił zupełnie inaczej niż Rzepka: „Odp.: 27 VI 1943 r. byłem razem z Rzepką Józefem na kontroli wspomnianej partyzantki. Od »Sokoła« [Józefa Lutaka] dowiedziałem się, że w lesie, przez który grupa przechodziła zostali schwytani dwaj oficerowie Armii Czerwonej, którzy zbiegli z niewoli niemieckiej. »Sokół« prosił mnie o zlikwidowanie tych ludzi. Mimo, że byli to jeńcy zarządziłem wśród obecnych oficerów głosowanie, które miało zadecydować o wykonaniu wyroku śmierci na tych dwóch jeńcach. W głosowaniu większość wypowiedziała się za zwolnieniem jeńców i na tej podstawie poleciłem Lutakowi zwolnić zatrzymanych. Po opuszczeniu przeze mnie grupy w parę dni później dowiedziałem się, że Lutak dwóch oficerów Armii Czerwonej zlikwidował.

---

<sup>40</sup> Por. Jan Przysiężniak w latach 1943–1944 pełnił funkcję oficera dywersji Obwodu AK „Kefir” (Kolbuszowa).

<sup>41</sup> AIPN BU 944/45. Dowody rzeczowe w sprawie przeciwko Łukaszowi Cieplińskiemu i innym. Sprawozdanie z 10-dniowej akcji partyzanckiej odbytej od 24 czerwca do 4 lipca [19]43. „Sokół” [Józef Lutak], 5 lipca 1943 r., k. 49-51.

<sup>42</sup> AIPN 595/143. Wykaz uczestników partyzantki – Sokół, k. 251.

<sup>43</sup> AIPN BU 944/40. Protokół przesłuchania podejrzanego Łukasza Cieplińskiego w MBP przez por. UB Jerzego Krzyżanowskiego, Warszawa, 21 października 1948 r., k. 9-10.

<sup>44</sup> Tekst sprawozdania. Zob. AIPN 944/45. Dowody rzeczowe w sprawie przeciwko Łukaszowi Cieplińskiemu i innym. Sprawozdanie z 10-dniowej akcji partyzanckiej odbytej od 24 czerwca do 4 lipca [19]43, 5 lipca 1943 r., k. 34-35

Pyt.: Dlaczego więc w spisie uczestników partyzantki udzieliliście Sokołowi pochwały, »Gilowi« [Stanisławowi Pankowi] i »Orlikowi« [Wiktorowi Błazewskiemu], którzy wykonali wyrok śmierci na oficerach radzieckich, pochwały i awans ? Odp.: »Orlikowi« i »Gilowi« udzieliłem pochwały i awanse dlatego, że wyróżnili się w akcji partyzanckiej a wyrok wykonali jako podlegli Lutaka ps. »Sokół«, zaś »Sokołowi« udzieliłem pochwały za wzorowe przeprowadzenie partyzantki, natomiast za niewykonanie rozkazu przenieśli go z funkcji oficera dywersji inspektoratu na funkcję oficera dywersji obwodu dębickiego AK. Innych sankcji karnych wobec »Sokoła« za jego czyn nie zastosowałem”<sup>45</sup>.

Z wyjaśnieniami „Pługa” zdaje się częściowo korespondować relacja Adama Lazarowicza („Klamry”). Według jego zeznań własnych: „W lasach kolbuszowskich, jak słyszałem od Cieplińskiego, a później Lutaka, ubezpieczenia partyzanckie natknęły się na dwu lub trzech (nie pamiętam dokładnie) ludzi, przy których znaleziono broń i mapy. Byli to jak później stwierdził Lutak, oficerowie Armii Czerwonej zbiegli z niewoli niemieckiej. Przy tejże partyzantce był wtedy obecny, czy też później nadszedł Ciepliński na kontrolę, jako inspektor. Jak mi mówili Ciepliński i Lutak, odbyła się jakaś narada, co z tymi oficerami zrobić. Ciepliński miał wówczas wypowiedzieć się za puszczaniem ich wolno, Lutak natomiast przeforsował przy głosowaniu, jakie się tam miały odbyć, swój wniosek zastrzelenia tychże, co zostało wykonane. Motywem, jaki Lutak wysuwał, była z największym wówczas nasileniem forsowana przez propagandę londyńską »sprawa katyńska«. Nie mając zamiaru obciążania Cieplińskiego jako obecnego tam przełożonego, który mógł zabronić dokonania morderstwa, mimo wyników głosowania, stwierdzić muszę, że tenże opowiadając mi bardzo krótko o tym fakcie, powiedział mi, że czuje się bardzo źle z tego powodu, że dopuścił do tego, by dokonano tego wbrew jego wnioskowi”<sup>46</sup>.

Wersja Cieplińskiego wydaje się być mniej wiarygodna, ponieważ niewykonanie rozkazu inspektora AK przez por. Józefa Lutaka musiałyby się spotkać ze znacznie surowszą sankcją karną. W sprawozdaniu Lutaka z 5 lipca 1943 r. lub w sprawozdaniu z akcji partyzanckiej sporządzonym przez samego „Pługa” dla komendanta Okręgu AK Kraków Edwarda Godlewskiego („Gardy”) z lipca 1943 r. znalazłaby się z pewnością adnotacja o samowolnej decyzji „Dyzmy” co do rozstrzelania oficerów i jego karnym przeniesieniu. Przykładowo, na teren innego inspektoratu tarnowskiego i Obwodu AK Brzesko przeniesiono karnie zastępcę „Pługa”, zawodowego oficera 17 pułku piechoty, por. Franciszka Bloka („Soplicę”)<sup>47</sup>, o czym Ciepliński wyraźnie raportował wcześniej w marcu 1943 r.<sup>48</sup>

Należy pamiętać, że w chwili składania zeznań przez Cieplińskiego nie żyli kpt. Józef Lutak (poległ 20 sierpnia 1944 r.) i Wiktor Błazewski (poległ 17 maja 1945 r.),

<sup>45</sup> AIPN BU 944/40. Protokół przesłuchania podejrzanego Łukasza Cieplińskiego w MBP przez por. UB Jerzego Krzyżanowskiego, Warszawa, 21 października 1948 r., k. 10-11.

<sup>46</sup> Według ustaleń autora Adam Lazarowicz zeznania własne sporządził na przełomie kwietnia i maja 1948 r., a więc kilka miesięcy przed przedstawionymi wyjaśnieniami Cieplińskiego. Zob. *Zeznania własne Adama Lazarowicza*, [w:] J. Forystek, *Historia AK-WiN...*, op.cit., s. 264 i 454.

<sup>47</sup> Biogram Franciszka Bloka. Zob. A. Zagórski, *Blok Franciszek*, t. 1, MSBUDN, Kraków 1997, s. 24-25.

<sup>48</sup> AIPN BU 944/45. „Rzemiosło” [Inspektorat AK Rzeszów] III/43-Przeniesienie karne, „Róg” [Łukasz Ciepliński], k. 38.

a „Pługowi” z oczywistych powodów zależało na umniejszeniu swego udziału w odpowiedzialności za śmierć jeńców sowieckich, stąd wyjaśnienia o „kolegialnym” podjęciu decyzji. Trudno dzisiaj wyjaśnić swoistą degradację Lutaka z funkcji zastępcy oficera dywersji inspektoratu na niższe stanowisko oficera dywersji obwodu, aczkolwiek podobny los spotkał Józefa Rzepkę, który z funkcji adiutanta Inspektora został przeniesiony najpierw na stanowisko zastępcy komendanta Podobwodu AK Rzeszów-Północ, a później komendanta mieleckiego Obwodu AK. Przeniesienie służbowe Lutaka do dębickiego Obwodu AK powodowane było więc innymi przyczynami, a związanymi raczej z wpisaniem go na listę proskrypcyjną osób poszukiwanych przez rzeszowskie gestapo.

Najprawdopodobniej było tak, że kpt. „Pług” zarządził jawne głosowanie oficerów sztabu, chociaż sam czuł, że zgodnie z Konwencją genewską o traktowaniu jeńców wojennych z 1929 r. należy obu Sowieców uwolnić i być może nawet za tym głosował. Ponieważ jednak większość głosujących oficerów podzielała argumentację „Dyzmy” i zagłosowała za ich „likwidacją”, Ciepliński się temu nie przeciwstawił i w rezultacie takiej jego postawy Lutak jako dowódca oddziału formalnie wydał rozkaz egzekucji jeńców. Oczywiście Ciepliński jako jego przełożony mógł zmienić podjętą „kolegialnie” decyzję i wydać rozkaz ich uwolnienia. Trudno jednak byłoby mu wytłumaczyć, dlaczego w ogóle poddał pod głosowanie rozstrzygnięcie co do życia lub śmierci czerwonoarmistów.

Według Piotra Szopy oficerowie sowieccy byli najprawdopodobniej zrzućeni na teren Rzeszowskiego Inspektoratu AK w celu prowadzenia działalności wywiadowczej<sup>49</sup>. Nie udało się ustalić, czy w chwili zatrzymania byli uzbrojeni, ani czy byli chociaż przesłuchiwani, a jeśli tak, to jakie złożyli zeznania. Okoliczności te mogły mieć znaczenie przy podejmowaniu decyzji co do ich dalszych losów. Należy także pamiętać, że miało to miejsce zaledwie kilka miesięcy po ogłoszeniu przez Niemców odkrycia masowych grobów kilku tysięcy polskich oficerów zamordowanych wiosną 1940 r. przez NKWD w Katyniu<sup>50</sup> i oficjalnym zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Związkiem Sowieckim i Rządem RP na Uchodźstwie (25 kwietnia 1943 r.).

<sup>49</sup> P. Szopa, *W imieniu Rzeczypospolitej ...*, op.cit., s. 353.

<sup>50</sup> 11 kwietnia 1943 r. niemiecka agencja prasowa Transocean poinformowała o odkryciu ciał polskich oficerów w Lesie Katyńskim, a dwa dni później 13 kwietnia odbyła się konferencja prasowa w niemieckim MSZ. Od 17 kwietnia do 7 czerwca 1943 r. na miejscu pracowała Komisja Techniczna PCK, która rozpoczęła identyfikację ekshumowanych ciał oraz sporządziła pierwsze listy zamordowanych polskich oficerów. Przebywała tam też Międzynarodowa Komisja Lekarska. Ze strony polskiej w ogłędzinach uczestniczyli m.in. pisarze Józef Mackiewicz, Ferdynand Goetel i Jan Emil Skiński. Wstępny raport Komisji PCK był gotowy w czerwcu 1943 r., przy czym równolegle sporządzono „Sprawozdanie Tajne” przesłane do rządu polskiego na uchodźstwie. Niemiecką dokumentację tej zbrodni pt. „Amtliches Materail zum Massenmord von Katyn” wydano we wrześniu 1943 r. Liczba wydobytych wtedy ciał wynosiła 4243. Informacje na temat tej zbrodni, a zwłaszcza kolejne listy zamordowanych nieustannie docierały do Rzeszowa i ludności polskiej przez cały 1943 r., przy czym ich nasilenie nastąpiło w miesiącach letnich (od czerwca do września). W latach 1944-1990 władze Związku Radzieckiego negowały udział swoich służb w tej zbrodni. Dopiero 13 kwietnia 1990 r. sowiecka agencja TASS przyznała, że wykonawcą zbrodni na polskich jeńcach wojennych w Katyniu, Charkowie i Miednoje było NKWD, które działało na rozkaz Józefa Stalina i Ławrientiji Berii z 5 marca 1940 r.

Należy zwrócić uwagę, że żaden z uczestników tej partyzantki nie ustosunkował się w swoich wspomnieniach do tego zdarzenia. Przykładowo, wyróżniony przez Cieplińskiego za swój udział w oddziale „Sokół” ppor. Tadeusz Wilk („Orwid”) w wydanych przez jego córkę w 2014 r. *Zapisach okrutnej prawdy*, myląc daty akcji w Olchowej (według jego relacji miało to mieć miejsce w maju 1944 r., a nie 27 czerwca 1943 r.), nie wspomina o egzekucji wykonanej na sowieckich oficerach. Podobnie, epizodu tego nie opisuje we wspomnieniach lub życiorysach jeden z egzekutorów – Stanisław Panek („Gil”), późniejszy profesor zwyczajny i rektor krakowskiego AWF. Należy podkreślić, że w okresie stalinowskim udział w zabójstwie żołnierzy Armii Czerwonej był zaliczany do najcięższych zbrodni, za co wymierzana była kara śmierci. Całkowicie zrozumiałe jest więc, że każdy z aresztowanych przez MBP starał się maksymalnie umniejszyć własną rolę w zdarzeniu. Stąd w sytuacji zagrożenia własnego życia kwestię tego, kto ostatecznie podjął decyzję o zastrzeleniu Sowietów, starano się przedstawić właśnie jako decyzję „kolegialną”, rozmywając w ten sposób odpowiedzialność na wiele osób. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by w strukturach wojskowych taką decyzję rzeczywiście podjęto „kolegialnie”, w każdej bowiem armii rozkaz wydaje zawsze dowódca.

Oceniając złożone w toku śledztwa zeznania świadków, należy pamiętać, że w czasie przesłuchań byli oni torturowani przez oficerów śledczych MBP, a przemoc fizyczna wpisana była w sposób funkcjonowania tego aparatu. Prezentuje to bogata literatura przedmiotu, która na procesowe wyjaśnienia Józefa Rzepki, Adama Lazarowicza i Łukasza Cieplińskiego złożone w śledztwie IV ZG WiN pozwala spojrzeć z innej perspektywy<sup>51</sup>. Funkcjonariusze bezpieczeństwa starali się też „rozgrywać” przesłuchiwanym, udostępniając im fragmenty zeznań innych współoskarżonych. Dlatego też sporządzony przez Józefa Rzepkę życiorys zawierający w pisanim odręcznie oryginałach znaczną liczbę skreśleń i poprawek stanowił *de facto* jedynie dowód przyjętej przez niego linii obrony. Najbezpieczniej dla wszystkich oskarżonych odpowiedzialnością za śmierć jeńców sowieckich było obciążyć nieżyjącego już kpt. Józefa Lutaka. Warto zwrócić uwagę, że zeznania Cieplińskiego zostały złożone jako ostatnie 21 października 1948 r., podczas gdy zeznania własne Lazarowicza powstały na przełomie kwietnia i maja 1948 r., a życiorys [własny] Józefa Rzepki wkrótce po jego aresztowaniu, czyli mniej więcej w tym samym czasie co Lazarowicza.

### **Obława chłopów z Bud Głogowskich na partyzantów AK (29 czerwca 1943 r.)**

W nocy z 28 na 29 czerwca partyzanci „Sokoła” zmienili jedynie bazę noclegową. Przebyli zaledwie 10 km i doszli do lasów majątku Budy Głogowskie. Następnego wieczoru oddział maszerował w kierunku lasu Rudna Wielka. W trakcie przechodzenia przez Budy Głogowskie chłopstwa warta wszczęła alarm, a sołtys wsi zawiadomił policję w Głogowie o „rabunku bandy” na wieś. Wtedy, jak relacjonuje Lutak, ok. 150 miejscowych chłopów uzbrojonych w widły, siekiery i topory urządziło na nich obławę, traktując oddział partyzancki jako bandę rabunkową. Gdy w prawie półgodzinnym przemówieniu „Sokoła” wyjaśniono chłopom kim rzeczywiście są, tj. wojskiem

<sup>51</sup> Zob. F. Musiał, *Bijemy i bić będziemy*, <http://zhwin.pl> (dostęp: 30.08.2024).



polskim broniącym Polaków przed okupantem, obyło się bez dalszych zatargów. Zawiadomione wojska niemieckie stacjonujące w Głogowie obstawiły w międzyczasie drogę Budy Głogowskie–Głogów, a policja granatowa lasek w Tajęcinie, na który maszerowali partyzanci. Doszło do niebywałej sytuacji, w której polscy policjanci granatowi nie reagowali i nie próbowali w żaden sposób zatrzymać maszerujących kilkadziesiąt metrów od nich żołnierzy oddziału. Po takich nieprzewidzianych przeżyciach w Budach żołnierze „Sokoła”, pokonawszy odcinek zaledwie 12 km, dotarli ok. godz. 3.00 w nocy do lasów Rudnej Wielkiej. W sprawozdaniu z partyzantki „Dyzma” podkreślił, że „miejscowi gajowi nadzwyczaj sympatycznie odnosili się do grupy, dostarczyli jej jedzenia, papierosów i określili miejsce najlepszego przebywania”<sup>52</sup>.

Nocą z 30 czerwca na 1 lipca „sokolczycy” przeszli przez Zaczernie, Górkę, Trzebownik, następnie przez bród na Wisłoku k. Załęża i dalej przez Pobitno, aż do lasu Słocina–Czekaj. Przeprowadzenie przez Wisłok nie odbyło się według planu. Wszyscy byli doszczętnie przemoczeni, wyczerpani i wręcz śniali się ze zmęczenia po 25 km nocnym marszu w deszczu i błocie. Z tego też powodu zostali zamelinowani w zabudowaniach gospodarczych na terenie Czekaju i Słociny. Do dowódcy partyzantów dotarły wtedy meldunki, że tej samej nocy żandarmeria niemiecka obsadziła Słocinę i Wilkowyję oraz legitymowała wszystkich. Był to przypadkowy zbieg okoliczności. Skończyło się tylko na lekkim strachu – jak meldował „Dyzma”. Docenił też postawę ludzi, u których grupa nocowała. Jeden z uczestników partyzantki Tadeusz Wilk („Orwid”) tak po latach opisał tę sytuację: „Na miejscu okazało się, że strych w tym budynku ledwie mieści nasz oddział. Zaraz po przyjeździe na tę prowizoryczną kwaterę musieliśmy pozdejmować buty oraz spodnie i w miarę możliwości je przesuszyć, gdyż przemieszczaliśmy się przez rzekę w pełnym umundurowaniu. Na szczęście pogoda była piękna. Słońce dogrzewało, a rozgrzane wkrótce dachówki spowodowały, że wszystko schło momentalnie. Parę godzin później zarządzony został alarm. Okazało się, że Niemcy przypuszczali, iż nasz oddział zakwaterował się gdzieś na tym terenie. Zaczęli kontrolować okoliczne budynki”<sup>53</sup>.

Wieczorem z 1 na 2 lipca grupa „Sokoła” ok. godz. 22.30 wyruszyła z Czekaju i przez Zalesie–Matysówkę–Kielnarową, po pokonaniu dystansu ponad 25 km w pięć godzin dotarła do lasu Rzecznik k. Błazowej ok. godz. 3.30. Następnej nocy z 2 na 3 lipca 1943 r. przemaszerowali do lasu Rzecznik k. Błazowej, aby po przemaszerowaniu 20 km w pięć godzin dotrzeć do lasu Sołonka, gdzie doszło wreszcie do spotkania z dziesięcioosobową<sup>54</sup> grupą plut. Stanisława Mikulskiego („Żmii”) z Żarnowej, która przybyła z kierunku Strzyżów–Żarnowa. Wśród podkomendnych Żmii znaleźli się m.in.: Tadeusz Lutak („Pancerz”), Jakub Korab („Zemsta”), Stanisław Adamczyk („Lis”), Stanisław Markowicz („Koń”) i Adam Mikulski („Prędko”). Oddział bojowy „Żmii” był doskonale znany Józefowi Lutakowi, albowiem w początkowym okresie okupacji to właśnie on ich szkolił i nimi dowodził. Zresztą wśród nich działał też brat

<sup>52</sup> AIPN Kr 595/141. Sprawozdanie „Sokoła” z 10-dniowej akcji partyzanckiej odbytej od 24 czerwca do 4 lipca 43, 5 lipca 1943 r., k. 204-206. Do p. „Roga”, „Ruch”, 19 kwietnia [19]43, „Roch”, k. 200-201.

<sup>53</sup> T. Wilk, *Zapis okrutnej prawdy*, Rzeszów 2014, s. 56-57.

<sup>54</sup> AIPN Kr 595/142. Zbiory Andrzeja Zagórskiego (dalej jako AIPN Kr 595/142). Archiwum Józefa Lutaka. Notatki własnoręczne Józef Lutaka, b.d., k. 21.

„Dyzmy” – Tadeusz Lutak („Pancerz”)<sup>55</sup>. W lasach Solonka (między wsiami Straszyle i Blizianka) połączone grupy urządziły ćwiczenia, które zostały zresztą sfilmowane i sfotografowane.

### Rozformowanie oddziału (3-4 lipca 1943 r.)

W piątek 3 lipca po odprawieniu partyzanckiej mszy świętej polowej w Straszyle oddział został rozformowany. Partyzanci opuszczali zgrupowanie w małych grupach: „Sokół” z czterema ludźmi udał się w kierunku Rzeszowa, „Cyran” z siedmioma żołnierzami w kierunku Czudec–Dębica, „Gil” z dziewięcioma ludźmi w kierunku Sołonka–Gwoźnica, „Żmija” z dziewięcioma partyzantami w kierunku Sołonka–Strzyżów. Wszyscy szczęśliwie powrócili do swoich miejsc zamieszkania<sup>56</sup>.

### Podsumowanie

Oddział „Sokoła” przebył łącznie 153 km w 40 godzin nocnego marszu, co daje średnie tempo 3,6 km na godzinę. Z tych wyliczeń por. Lutak wnioskował, że w ciągu jednej letniej nocy oddział partyzancki jest w stanie maszerować pięć godzin od 22.30 do 3.30, przy czym w terenach leśnych marsz można zacząć już wcześniej, tj. ok. godz. 20.00, tak jak to miało miejsce podczas marszu Brzeźnik–Olchowa–Bratkowice.

W pisemnym dodatku z 6 czerwca 1943 r. do przygotowanego przez siebie sprawozdania porucznik „Sokół” zwrócił uwagę, że zaledwie pięciu partyzantów było „inteligentami”, a cała reszta to „chłopi”, „szara masa, wykonawcy”. Wreszcie konstatawał: „dostałem co prawda dobrych wykonawców, lecz zaledwie »Gil« i »Żbik« z 31 to ludzie, którym można z czystym sumieniem oddać grupę pod opiekę. Reszta to pionki, którzy są bez inicjatywy i zdolności dowódczych”<sup>57</sup>. Bardzo źle ocenił postawę ludzi biorących udział w szkoleniu wyłącznie na skutek rozkazu, a nie na ochotnika. Okazało się, że „Nowina”, „Pruch” i „Nuda” z Obwodu AK Kolbuszowa całkowicie nie nadawali się do partyzantki, albowiem przykładowo „Pruch” uciekł, „Nowina” symulował chorobę („nie jadłem nic ciepłego trzy dni jestem chory”), a „Nuda” oświadczył „mam blisko do domu, idę”<sup>58</sup>.

Ocena dowódcy oddziału była z goła odmienna od oceny komendanta Inspektoratu, który w sprawozdaniu z partyzantki „Sokół” uznał, że: „wypuszczona pierwsza

---

<sup>55</sup> Tadeusz Lutak („Pancerz”), syn Piotra i Katarzyny z domu Dudek ur. 29 sierpnia 1917 r. we wsi Żarnowa, brat kpt. „Dyzmy”. To prawdopodobnie najstarszy wciąż żyjący (106 lat) żołnierz Rzeszowskiego Inspektoratu AK. Działalność „Pancerza” obszerniej została opisana w jego wspomnieniach. Zob. *Tadeusz Lutak ps. „Pancerz” opowieści wojenne*, oprac. W. Grodecki, Rzeszów 2024.

<sup>56</sup> AIPN Kr 595/143. Archiwum Józefa Lutaka. Uwagi o kalkulacji czasu. „Sokół”, b.d., k. 249.

<sup>57</sup> AIPN Kr 595/141. Dodatek do sprawozdania z dnia 6 czerwca 43, k. 206; AIPN Kr 595/142. Notatki własnoręczne Józef Lutaka, k. 22.

<sup>58</sup> AIPN Kr 595/141. Dodatek do sprawozdania z dnia 6 czerwca 43, k. 206.

partyzantka wywiązała się z powierzonego jej zadania bardzo dobrze<sup>59</sup>. Józef Lutak uznał bowiem, że u przysłanych żołnierzy brak było postawy żołnierskiej, akcję traktowali jak wycieczkę, dowódcy placówek, nie doceniając akcji, potraktowali ją po macoszemu, żołnierze nie posiadali szczegółowych instrukcji, szwankowała łączność, brak było punktów amunicyjnych, sanitarnych i żywnościowych, dowódcy nie potrafili poruszać się w terenie za pomocą mapy. Jego zdaniem jedynie placówka „31” Niebylec–Strzyżów spełniła oczekiwania: „obsadziwszy wysłanych ludzi i wyposażywszy ich we wszystko, co żołnierz potrzebuje oraz pouczywszy ich o wszystkim. Dużą zasługę ponosi tutaj podchor. Gil [Stanisław Panek], którego postawę specjalnie podkreślam”<sup>60</sup>. Po rozwiązaniu „Sokoła” już w stopniu plut. pchor. Stanisław Panek został przeniesiony do oddziału dywersyjnego Inspektoratu AK Rzeszów. Łukasz Ciepłiński, podsumowując działalność dziesięciodniowej partyzantki, wyróżnił żołnierzy z placówek Błazowa, Czudec i Niebylec–Strzyżów oraz partyzantów wystawionych przez ośrodek wywiadowczo-dywersyjny „Ruch”.

Podsumowując działalność oddziału, kpt. Ciepłiński stwierdził, że „partyzantka wywiązała się z powierzonego jej zadania bardzo dobrze”<sup>61</sup>. Pochwały udzielił: por. Józefowi Lutakowi, ppor. Zdzisławowi Wójcikowi („Cyranowi”) zastępcy dowódcy, kpr. pchor. Stanisławowi Pankowi („Gilowi”). Jednocześnie zaakceptował awans aż jedenastu „sokołów”<sup>62</sup>. Józef Lutak na stopień kapitana został jednak awansowany nieco później, bo dopiero 11 listopada 1943 r.<sup>63</sup> w dwudziestą piątą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, co może wiązać się z brakiem akceptacji „Pługa” dla rozstrzelania jeńców sowieckich.

Doświadczenie zdobyte podczas marszu „Sokoła” pozwoliło Inspektoratowi AK Rzeszów utworzyć później – co nastąpiło rozkazem „Konrada” z 24 kwietnia 1944 r.<sup>64</sup> – stałe oddziały partyzanckie, tj. OP „Rakieta” wystawiony przez Obwód AK Rzeszów oraz OP „Dzwon” uformowany przez dębicki Obwód AK<sup>65</sup>. Pierwszym dowodził ppor. Roman Dziadek („Kos”), a drugim były dowódca placówki AK Pilzno ppor. Zygmunt Pawłus („Turek”, „Dzwon”). Oba te oddziały weszły do lasu pod koniec kwietnia 1944 r. Na ich bazie w lipcu tego samego roku w okresie przedburzowym powstał w okolicach Harty oddział partyzancki „San” broniący Polaków przed atakami UPA. Nieco później Inspektorat AK Rzeszów sformował jeszcze jeden oddział o krypt. „Kółeczko” działający wokół Rzeszowa, którego dowódcą ponownie został kpt. Józef Lutak („Dyzma”).

<sup>59</sup> AIPN Kr 595/141. Rozkaz specjalny. Sprawozdanie z partyzantki „Sokół”, „Pług”, lipiec [19]43, k. 16.

<sup>60</sup> AIPN Kr 595/141. Sprawozdanie „Sokoła” z dziesięciodniowej akcji partyzanckiej odbytej od 24 czerwca do 4 lipca 43, 5 lipca 1943 r., k. 202, 204.

<sup>61</sup> APRz. Zespół 108, WUSW w Rzeszowie, sygn. 113. Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, Rzemiosło VII.43. Do Grady [„Gardy” – komendanta Krakowskiego Okręgu AK]. Sprawozdanie z akcji partyzanckiej, k. 97-100.

<sup>62</sup> G. Ostasz, *Podziemna armia. Podokręg AK Rzeszów*, Rzeszów 2010, s. 121.

<sup>63</sup> M. Kryczko, *Oficer dywersji ...*, op.cit., s. 37.

<sup>64</sup> APRz. Zespół 108, WUSW, sygn. 118, „10”/24 kwietnia [19]44. Utworzenie partyzantek stałych, k. 99-100.

<sup>65</sup> Szerzej na temat działalności OP „Dzwon” zob.: S. Pacyna, *Oddział partyzancki „Dzwon” Armii Krajowej*. „Strzyżowski Rocznik Muzealny” 2015, t. 1, s. 256-277.

Niewątpliwie oddział „Sokół” stał się wzorem dla utworzonych po „wyzwoleniu” leśnych oddziałów konspiracji niepodległościowej, wśród których można wymienić m.in. grupy kpt. Hieronima Dekutowskiego („Zapory”), Józefa Zadzińskiego („Wolyniaka”), Wojciecha Lisa („Mściciela”), Antoniego Żubryda („Zucha”) i Jana Totha („Mewy”).

Legendarny dowódca oddziału poległ podczas akcji „Burza” 20 sierpnia 1944 r. w walce z batalionem SS w Gołęczynie k. Pilzna. Pochowany został początkowo na Polanie Kałużówka, skąd po odwilży popaździernikowej w dniu 27 października 1957 r. został ekshumowany i ponownie pochowany z honorami wojskowymi na kwaterze partyzanckiej cmentarza w Dębicy.

## Źródła archiwalne

### Archiwum IPN w Krakowie (AIPN Kr)

AIPN Kr 595/141. Archiwum Andrzeja Zagórskiego.

AIPN Kr 595/142. Zbiory Andrzeja Zagórskiego. Archiwum Józefa Lutaka.

AIPN Kr 595/143. Zbiory Andrzeja Zagórskiego. Archiwum Józefa Lutaka.

### Archiwum IPN w Rzeszowie (AIPN Rz)

AIPN Rz 061/406. Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Orzech”.

AIPN Rz 714/458. Akta członka ŚŻŻAK Żyła Jakub.

### Archiwum IPN w Warszawie (AIPN BU)

AIPN BU 944/40. Akta sprawy karnej przeciwko Ł. Cieplińskiemu i innym, t. 2.

AIPN BU 944/43. Akta sprawy karnej przeciwko Ł. Cieplińskiemu i innym, t. 5.

AIPN BU 944/45. Dowody rzeczowe w sprawie przeciwko Ł. Cieplińskiemu i innym.

### Archiwum Państwowe w Rzeszowie (APRz)

APRz. Zespół 108. WUSW, sygn. 113. Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej.

APRz. Zespół 108. WUSW, sygn. 118. Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej.

## Bibliografia

Dudzińska H., *50 rocznica Akcji „Burza”*. „Kurier Sokołowski” 1994, nr 7.

Forystek J., *Bojówki dywersyjne na terenie podrzeszowskich placówek AK „Świerk” i „Grab” w gminie Świlcza 1943–1947*, Kraków 2019.

Forystek J., Ostasz G., *Historia AK-WiN w zeznaniach Adama Lazarowicza „Klamry”*, Kraków–Rzeszów 2021.

Grodecki W., *Tadeusz Lutak ps. „Pancerz” opowieści wojenne*, Rzeszów 2024.

Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Philadelphia 1983.

Kryczko M., *Oficer dywersji Inspektoratu AK Rzeszów Józef Lutak*, Przemyśl 1991.

- Kryczko M., *Szkolenie w Podobwodzie AK Rzeszów–Południe na przykładzie Placówek Błazowa i Dynów*, Przemysł 1995.
- Musiał F., *Bijemy i bić będziemy*, <http://zhwin.pl>
- Nowakowski J., *Akowskie tematy. Placówka AK Strzyżów „Śliwa” 88b*, Strzyżów 2006.
- Ostasz G., *Podziemna armia. Podokrąg AK Rzeszów*, Rzeszów 2010.
- Ostasz G., *Walka bieżąca rzeszowskich struktur ZWZ-AK. Dywersja i sabotaż*. „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej” 2001, nr 9 (189).
- Pacyna S., *Oddział partyzancki „Dzwon” Armii Krajowej*. „Strzyżowski Rocznik Muzealny” 2015, t. 1.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej. T. 3: Armia Krajowa*, Londyn 1950.
- Szopa P., *Stanisław Mikulski (1919–1955)*, [w:] *Zapomniani Wyklęci*, red. J. Bednarek, M. Biernat, Warszawa 2019.
- Szopa P., *W imieniu Rzeczypospolitej. Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na terenie Podokręgu AK Rzeszów*, Rzeszów 2014.
- Wilk T., *Zapis okrutnej prawdy*, Rzeszów 2014.
- Wójcik Z.K., *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939–1944–1945*, Rzeszów–Kraków 1998.
- Zagórski A., *Blok Franciszek*, MSBUDN, Kraków 1997
- Zagórski A., *Inspektorat Armii Krajowej Rzeszów*, Kraków 1973.
- Zagórski A., *Z działalności Armii Krajowej*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. 3, Rzeszów 2001.

### Abstract

## Sokół – the first partisan training unit of the Rzeszów Inspectorate of the Home Army

The article presents the realities of the creation and functioning of the first training partisan unit of the Rzeszów Home Army Inspectorate, codenamed “Sokół”, a name derived from the pseudonym of its commander, Lieutenant/Captain Józef Lutak (“Sokół”). The order to create it was issued by Captain/Lieutenant Colonel Łukasz Ciepłiński in early June 1943. The author included the biographies of both of these legendary officers of the ZWZ-AK in the Rzeszów region in the history of this unit.

The unit was to consist of four groups. Ten soldiers were mobilized each by the intelligence and sabotage cell codenamed “Ruch”, the Home Army District “Rozbratel” (Rzeszów) and the Home Army District “Deser” (Dębica), as well as five soldiers from the Home Army District “Kefir” (Kolbuszowa). Together with the commander and his deputy, 2nd Lt. Zdzisław Wójcik (“Cyran”), a total of 37 armed men were to participate in the training.

The unit operated for only ten days, from June 24 to July 3, 1943. During this period, it covered 153 km on foot. It marched exclusively at night. The unit’s combat trail began in the Przedmieście Czudeckie forest and led through Brzeźnik, Olchowa, the Bratkowice forests, Budy Głogowskie, Zaczernie, Trzebownisko, the Stocina-Cze-

kaj forest, Zalesie, Matysówka, Kielnarowa and further through the Rzecznik forest near Błazowa to the Sołonka forest, where a field mass was celebrated and the unit was disbanded. During the march on the night of June 26/27, 1943, the unit liquidated the wife of Jan Doliński, the lessee of the Olchowa estate, who was suspected of collaborating with the Germans, and the following day, in the Bratkowice forest, two Red Army officers suspected of espionage were shot. The sentence on the prisoners was passed “collegiately” in the presence of Capt. Ciepłiński and after an open vote of the officers of his staff present at the inspection of the unit.

The experience gained during the “Sokół” march allowed the creation of permanent partisan units in April 1944: units codenamed “Rakieta” and “Dzwon”. The first was put up by the Rzeszów District, and the second by the Dębica District of the Home Army. The merger of both in July 1944 created the “San” Partisan Unit, operating in areas covered by UPA operations. At the end of June 1944, on the orders of the commander of the Rzeszów Home Army Sub-District, Colonel Kazimierz Putek (“Zworny”), another partisan unit was formed, “Kółeczko”, whose commander was once again Captain Józef Lutak.

**Keywords:**

the Home Army, the Polish Underground State, military underground, partisan unit, World War II